



POLSKA

Amerykański magazyn opisuje brutalne represje Tuska wobec opozycji. I ostrzega: może być jeszcze gorzej

W Polsce pod rządami Donalda Tuska narasta fala politycznych represji, które przybierają coraz bardziej brutalne formy – od aresztowania posła Dariusza Mateckiego na oczach przechodniów, przez najazd policji na klasztor dominikanów w poszukiwaniu byłego wiceministra, do „okrutnego i niehumanitarnego” traktowania księdza Olszewskiego. Michael O’Shea w artykule dla konserwatywnego magazynu „The American Spectator” przedstawia wstrząsające przykłady prześladowań przeciwników politycznych obecnego rządu w Polsce, rzucając światło na erozję zasad demokratycznych w kraju, który jeszcze niedawno uchodził za ostoję wolności w Europie Środkowej.

s.6

codziennie


Gazeta Polska

BODNAROWCY PRÓBUJĄ ZASTRASZYĆ SPOŁECZEŃSTWO

PREZES PiS: BARBARA SKRZYPEK PADŁA OFIARĄ ŁOTRÓW, KTÓRZY DOPROWADZILI DO JEJ ŚMIERCI

foto: Łukasz Gapiński/PAP

s.4

Poniedziałek 17/03/2025 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #52 (3894) / INDEXS 100625 / WYDANIE 1

 albicia.com/GPCodzień

 x.com/GPCodzień

 facebook.com/GPCodzień

 GPCodzień.pl

W sobotę media obiegrała tragiczna wiadomość o śmierci pani Barbary Skrzypek, wieloletniej współpracownicy prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Pani Skrzypek została przesłuchana w minioną środę przez zaangażowaną politycznie prok. Ewę Wrzosek w ramach śledztwa dotyczącego tzw. dwóch wież, przy czym odmówiono jej możliwości korzystania z pomocy pełnomocnika. Prezes PiS Jarosław Kaczyński w specjalnym oświadczeniu podkreślił, że „wielogodzinne przesłuchanie przez neoprokurator Wrzosek było dla Barbary Skrzypek ogromnym wstrząsem”.

– Dopuszczenie pełnomocnika świadka do udziału w przesłuchaniu jest regułą. Odmowa traktowana jest jako wyjątek – mówi „GPC” sędzia Piotr Schab. Z kolei zastępca prokuratora generalnego prok. Robert Hernand zaznacza, że w przypadku podejrzeń o brak bezstronności prokuratora powinien on zostać wyłączony ze sprawy.

POLSKA

Wojsko europejskie będzie działało na rzecz Niemiec

Przyjęcie przez Parlament Europejski rezolucji wzywającej do utworzenia Europejskiej Unii Obronnej wzbudza w Polsce emocjonalną dyskusję. Tymczasem oliwy do ognia dolał Manfred Weber, lider EPL, który stwierdził, że UE potrzebuje szefa sztabu, który powinien dowodzić zmodernizowanymi armiami narodowymi i jasno określać kwestie zamówień publicznych.

s.3

PUBLICYSTYKA

Tusk idzie na wojnę – kosztem Polski

Z USA znów płynie sygnał ostrzegawczy dla Donalda Tuska. „The American Spectator” ogłasza: „Polska nadal aresztuje przeciwników politycznych. Totalitarne ekscesy rządu Tuska zasługują na międzynarodową uwagę”. Na początku stycznia ostro o prześladowaniach opozycji w Polsce pisał „National Review”.

s.12

POLSKA

Słowa zamiast uzbrojenia. Nie będziemy mieli czym się bronić

Ta koalicja zmarnowała półtora roku, zatrzymując rozwój polskiej zbrojeniówki – mówią rozmówcy „GPC”. – Zakład w Bydgoszczy, który miał dostarczać drony, jest bez prezesa, zwalnia pracowników, a członek zarządu nie ma dostępu do informacji niejawnych. To symbol tego, co dzieje się w polskiej zbrojeniówce – mówi Bartosz Kownacki.

s.5

KULTURA

Szumowska – od nagrody LGBT do Gloria Artis

Małgorzata Szumowska po 10 latach od przyznania medalu „Zasłużony kulturze Gloria Artis” odebrała kolejną nagrodę od MKiDN. Niemieckie stowarzyszenie przyznało w ramach Berlina nagrodę Teddy Award filmowi Szumowskiej z 2013 r. pt. „W imię...”, a sama reżyser chciała, by film miał premierę poza krajem, bo spodziewała się krytyki w Polsce.

s.14





\\ Istnieją na tym świecie ludzie pozbawieni poczucia jakiegokolwiek przyzwoitości, osoby, których poziom odczłowieczenia jest niezrozumiały dla ogółu śmiertelników. \\



POGODA

Poniedziałek 17.03 Przejścia, opady

WSCHÓD słońca 05:45 ZACHÓD słońca 17:44
Imieniny obchodzą: Agrykola, Ambroży, Armin, Cieszyński, Gertruda, Józef, Patrycjusz, Patryk, Patrycja, Regina, Witburga, Zbigniew, Zbysław, Zbyszek

Gdańsk	3°C	0°C
Lublin	2°C	-3°C
Katowice	2°C	-1°C
Kraków	2°C	-2°C
Łódź	2°C	-1°C
Poznań	5°C	0°C
Warszawa	3°C	0°C
Wrocław	4°C	-1°C

Wtorek 18.03 Słonecznie

WSCHÓD słońca 05:43 ZACHÓD słońca 17:46
Imieniny obchodzą: Aleksa, Aleksander, Anzelm, Boguchwał, Boguchwała, Celestyna, Cyryl, Edward, Edwarda, Feliks, Finan, Krystian, Marta, Narcyz, Salwator, Trofim

Gdańsk	7°C	1°C
Lublin	5°C	-1°C
Katowice	5°C	0°C
Kraków	5°C	-1°C
Łódź	5°C	0°C
Poznań	7°C	0°C
Warszawa	6°C	2°C
Wrocław	7°C	-1°C

MAREK BOBER

Wolność zwyciężyła

Prezydent Donald Trump wygłosił przemówienie w Departamencie Sprawiedliwości. Mówiąc o swoich przeciwnikach, demokracjach i radykalnej lewicy, oznajmił: „Próbowali zmienić Amerykę w skorumpowany kraj komunistyczny i kraj trzeciego świata, ale ostatecznie bandyci ponieśli porażkę, a prawda zwyciężyła. Wolność zwyciężyła. Sprawiedliwość zwyciężyła. Demokracja zwyciężyła. I przede wszystkim zwyciężył naród amerykański”. Dwa miesiące urzędowania to zbyt krótko, aby podsumowywać prezydenturę republikanina. Przebywający w Waszyngtonie sekretarz generalny NATO Mark Rutte powiedział już jednak: „Kiedy spojrzysz na Trumpa, to, co wydarzyło się w ciągu ostatnich kilku tygodni, jest naprawdę oszałamiające”. Szkoda, że Rutte jest jednym z nielicznych europejskich polityków słusznie oceniających sytuację.

Rafał Zawistowski



WIKTOR ŚWIETLIK

Elegia na geruzję Hołowni

Mogę to wytłumaczyć tylko tym, że wszyscy już zaakceptowali to, iż w Polsce łamane są elementarne zasady – również w sensie zdroworozsądkowym, nawet jeśli prawodawcy nie zastrzegali ich w kodeksach. Dlatego w sprawie absurdu ustawy incydentalnej, słusznie zawetowanej przez prezydenta, tak mało zwracano uwagę na jeden aspekt. Arbitralnie, ad hoc, wymyślone rozwiązanie, wedle którego o tym, czy wynik wyborów jest legalny, miałyby orzekać jakaś sądowna geruzja, rada starców, pokazuje, jak daleko posunęliśmy się w bezprawiu. Miał je wymyślić, a przynajmniej się tym chwali, marszałek Sejmu, który sam kandyduje! Co prawda bez szans, ale jednak. Przy wszystkich zastrzeżeniach do twórców konstytucji trudno, żeby zawarli oni w ustawie zasadniczej zakaz wymyślania absurdu decydujących o legalności wyborów na wypadek, gdyby marszałek kandydował. Nie da się wszystkiego zadekretować, bo nie można wszystkiego przewidzieć. Inicjatywa Hołowni była niezgodna z prawem i przyzwoitością. Po prostu beczelna.

Piotr
LisiewiczTusk uderza
w misia Wojtkę

Ostra jazda Tuska z misiem Wojtkiem! Jak wykazali kontrolerzy Ministerstwa Kultury, którzy postanowili rozprawić się z Instytutem Pileckiego (z samym Pileckim rozprawił się ich ideowi poprzednik), doszło tam do poważnej afery i skandalu. Mianowicie nauczyciele z instytutu wykroczyli poza swoje ustawowe kompetencje i nauczali dzieci o niedźwiedziach brunatnych! A konkretnie o jednym, kapralu Wojtku z armii Andersa. „Tematem kursu była postać niedźwiedzia brunatnego, który nie jest związany z zakresem zadań Instytutu” – napisał czujny kontroler Marek Marczuk. Marczuk gier! Bodnarowcy, do boju! Kominiarki na twarz i rozprawcie się z misiem jak z Dariuszem Mateckim, bo barami dywersantami z walów przeciwpowodziowych czy ojcem Kolbem. Haki na misia są liczne, ponoć lubił piwo i papierosy, więc w grę wchodzi także demoralizacja nieletnich. Trzeba go złapać i kazać mu łać do butelki jak księdzu Olszewskiemu albo dokarmiać go przymusowo jak Mariusza Kamińskiego, i to bynajmniej nie miodkiem. Albo pogazować go jak rolników. To zły niedźwiedź, pisowski niedźwiedź, jak powiedziałby Jerzy Owsiak. No i fakt, że jest brunatny, też jest bardzo znaczący.

Grzegorz
WszolekDziś wypada
milczeć

Przez lata oskarżali poprzedni rząd o to, że doprowadził do tragicznej śmierci Piotra Szczęsnego – aktywisty, który odebrał sobie życie pod PKiN. Wspominał o nim w kontekście ofiary „pisowskiej” polityki sam premier Donald Tusk w swoim exposé. Za śmierć pacjentki w ciąży, Izabeli z Pszczyny – choć nastąpiła ona na skutek potwierdzonych przez sąd błędów lekarskich – winę według ówczesnej opozycji ponosiły Trybunał Konstytucyjny i prawica, która zastrzyła prawo aborcyjne, czyli zastosowała się do wieloletniej wykładni tego konstytucyjnego organu. Za śmierć Igora Stachowiaka na wrocławskiej komendzie policji odpowiadał ponoć bezpośrednio ówczesny szef MSWiA Mariusz Błaszczak. Szaleńca, który dokonał zbrodni z zemsty za odsiadkę na prezydencie Gdańska Pawle Adamowiczu, miały natchnąć TVP i prawica en masse, choć nawet sąd przyznał, że zabójstwo nie miało związku z motywem politycznym. Dziś po tych wszystkich „wyczynach” politycy koalicji rządzącej i prorządowe media są pełni oburzenia, że ktoś śmie zestawiać pięciogodzinne przesłuchanie śp. Barbary Skrzypek – wieloletniej współpracownicy Jarosława Kaczyńskiego – z jej śmiercią kilka dni później. Wstydu nie macie.



POLSKA W UE \ Burza po słowach Manfreda Webera

Wojsko europejskie będzie działało na rzecz Niemiec

Przyjęcie przez Parlament Europejski rezolucji wzywającej do utworzenia Europejskiej Unii Obronnej wzbudza w Polsce emocjonalną dyskusję. Tymczasem oliwy do ognia dołał Manfred Weber, lider EPL, który stwierdził, że Unia Europejska potrzebuje szefa sztabu, który powinien także móc dowodzić zmodernizowanymi armiami narodowymi i jasno określać kwestie zamówień publicznych. – Już nawet nie ukrywają, że chodzi o interes niemiecki – alarmują politycy PiS.

Jacek Liziniewicz

Manfred Weber, przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej, udzielił wywiadu dziennikowi „Welt am Sonntag”. „Musimy być w stanie bronić się niezależnie. Mam już dość ciągłego polegania na Waszyngtonie w kwestii naszego bezpieczeństwa. Musimy stać się bardziej wydajni. Europa nie potrzebuje 17 różnych typów czołgów, podczas gdy Amerykanie mają tylko jeden. Musi istnieć obowiązek wspólnego zakupu broni. Nową broń powinniśmy kupować przede wszystkim od europejskich firm” – powiedział w wywiadzie niemiecki polityk.

Jego zdaniem rezolucja przyjęta w środę 12 marca przez Parlament Europejski to krok do powołania wspólnej armii. „Potrzebujemy wspólnego europejskiego dowództwa, osadzonego w strukturach NATO. Europejski szef sztabu powinien także móc dowodzić zmodernizowanymi armiami narodowymi i jasno określać kwestie zamówień publicznych” – powiedział Weber.

Zdrada interesu Polski

Na te słowa stanowczo zareagował Mariusz Błaszczak, były minister obrony narodowej. „Zaczęło się! Manfred Weber, kolega Donalda Tuska i szef Europejskiej Partii Ludowej, której częścią jest Platforma Obywatelska, stwierdził właśnie, że nowy »europejski szef sztabu« powinien móc dowodzić armiami narodowymi. Tusk już nawet nie ukrywa, że oddał sprawy naszego bezpieczeństwa i decyzje dotyczące rozwoju oraz sposobu użycia Wojska Polskiego w niemieckie ręce. Maski opadły” – ocenił we wpisie na platformie X Błaszczak.

Krytycznie o wspólnej armii wypowiedział się też Zbigniew Ziobro. – Zdrada interesu Polski i Polaków ubrana w kłamstwa, że rzekomo ta



Manfred Weber w 2023 r. nie krył, że celem polityki niemieckiej jest odsunięcie PiS od władzy i zainstalowanie w Polsce rządu Tuska. Dziś widać, że chodziło m.in. o zdemolowanie polityki obronnej RP | fot. POOL/Reuters/Forum

decyzja ma podnieść bezpieczeństwo naszego kraju. Oni chcą oddać nadzór i kierowanie polskim przemysłem obronnym Brukseli, Berlinowi i Paryżowi. Nie możemy przejść do porządku nad zdradą w swej istocie, nazywaną wielkim gestem ze strony UE, który ma prowadzić do wzmocnienia bezpieczeństwa. Polska nie może stracić kontroli nad swoim przemysłem obronnym – wzywa były minister sprawiedliwości.

Pompowanie niemieckiej gospodarki

Zdaniem prof. Piotra Grochmalskiego, byłego dyrektora Instytutu Studiów Strategicznych na Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie i ekspert w zakresie bezpieczeństwa, projekt europejskiej armii ma już długą brodę, a w prze-

szłości podobne plany były wielokrotnie zarzucane, bo państwa nie mogły się porozumieć co do kierowania taką armią. Jego zdaniem lukę wypełniło już dawno NATO.

– W trakcie szczytu NATO w Wilnie w 2023 r. przyjęto regionalne plany obrony. Tam jest wszystko rozpisane: jakie jednostki; jak uzbrojone; kto jakie zadania powinien wykonywać w razie zagrożenia ze strony Rosji. Te plany przypominają te z okresu zimnej wojny. Wszystko sprowadza się do tego, że poszczególne państwa powinny wykonać konkretne zobowiązania – mówi „Codziennej” prof. Grochmalski.

Ekspert przypomina, że wystarczy realizować plany logistyczne NATO. – Tymczasem teraz wybucha dyskusja po-

lityków, że oni naraz chcieliby realizować swoje plany. A w którym roku wojny to się dzieje? Wcześniej nie widzieli konieczności? Eliminowanie belkotem tego, co jest już zrobione, nie sprawi, że Europa będzie bezpieczniejsza – żył się prof. Grochmalski.

Jego zdaniem nadrzędnym celem wszystkich działań Komisji Europejskiej jest pobudzenie niemieckiej gospodarki. – Chodzi o to, że oni będą znów dysponowali olbrzymimi pieniędzmi i będą mogli swoją gospodarkę ratować. Pieniądze najpewniej będą bowiem szły tam, gdzie będą chcieli Niemcy. A można tym tak sterować, że nawet wydając pieniądze w Polsce, mogą one trafić do korporacji niemieckich – twierdzi prof. Grochmalski.

Fatalne doświadczenia z Niemcami

Jego słowa potwierdza Wojciech Skurkiewicz, były wiceminister obrony narodowej w rządach PiS. – To jest wprost mówienie o tym, że to Niemcy mają odgrywać kluczową rolę w tych obszarach obronnych. To Niemcy mają być głównym krajem dostarczającym uzbrojenie dla całej Europy. I to oni mają być kluczowym elementem tej wojskowej układanki. To słowa, które jeszcze parę miesięcy temu nie miałyby szans paść publicznie. Teraz jednak „przechodzą”... – mówi „Codziennej” Wojciech Skurkiewicz.

Wspomina też nasze doświadczenia z niemiecką pomocą. – My jako Polska mamy przykre doświadczenia w dziedzinie obronności z Niemcami. Wraca sprawa czołgów Leopard. Otrzymaliśmy je za symboliczne 1 euro, a później musieliśmy miliardy włożyć w ich dostosowanie i modernizację. Kiedy prezydent Andrzej Duda wraz z ministrem Mariuszem Błaszczakiem tworzyli grupę państw, które chciały przekazać walczącej Ukrainie czołgi Leopard, to Niemcy nie byli w stanie wyasygnować nawet batalionu ze swoich zasobów. To pokazuje słabość armii niemieckiej i nieprzygotowanie przemysłu niemieckiego do realizacji dużych przedsięwzięć – mówi Skurkiewicz.

Rząd Tuska ogranicza zamówienia

Zdaniem ekspertów i polityków skrajnie szkodliwy jest też z naszej perspektywy pomysł kupowania broni jedynie w Europie.

– Słowa Manfreda Webera wskazują na to, że będą oni próbowali zakazać kupowania broni poza Unią Europejską. Wykluczenie takich krajów jak USA i Korea w krótkiej perspektywie poważnie osłabi zdolności armii Sojuszu Północnoatlantyckiego. Przemysł obronny Europy nie jest w stanie nadążyć z realizacją zamówień, które w perspektywie kilku lat by się pojawiły. Takie państwa jak Polska nie mają już czasu, aby czekać latami na dostawy czołgów czy innego sprzętu – wyjaśnia Wojciech Skurkiewicz.

Jako przykład podaje kwestię produkcji bojowego wozu piechoty Borsuk. Rząd Donalda Tuska poinformował, że zamiast planowanych 1400 wozów bojowych kupi... 116 sztuk. Tak więc zamiast szybkiego dozbrojenia armii będzie rozpisany na dekady projekt. – Dostarczenie sprzętu za 10 lat to może być za późno – nie kryje Wojciech Skurkiewicz.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10

GOSPODARKA

12

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

BEZPRAWIE \ Bodnarowcy próbują zastraszyć społeczeństwo

Prezes PiS: Barbara Skrzypek padła ofiarą łotrów, którzy doprowadzili do jej śmierci

W sobotę media obiegała tragiczna wiadomość o śmierci pani Barbary Skrzypek, wieloletniej współpracownicy prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Pani Skrzypek została przesłuchana w minioną środę przez zaangażowaną politycznie prok. Ewę Wrzosek w ramach śledztwa dotyczącego tzw. dwóch wież, przy czym odmówiono jej możliwości korzystania z pomocy pełnomocnika. Prezes PiS Jarosław Kaczyński w specjalnym oświadczeniu podkreślił, że „wielogodzinne przesłuchanie przez neoprokurator Wrzosek było dla Barbary Skrzypek ogromnym wstrząsem”.

Jan Przemyński

W sobotę rano w wieku 66 lat zmarła Barbara Skrzypek, wieloletnia współpracowniczka prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Politycy opozycji zgodnie przyznają, że była to osoba niezwykle ciepła, empatyczna, opanowana, skora do niesienia pomocy każdemu i w każdej sytuacji. Z partią związana była od lat 90. Od 2020 r. kobieta cieszyła się emeryturą, jednak jakiś czas temu jej codzienność została zrujnowana przez bodnarowców. W minioną środę pani Barbara była przez blisko pięć godzin przesłuchiwana przez skrajnie zaangażowaną politycznie prok. Ewę Wrzosek w śledztwie dotyczącym tzw. dwóch wież. Obecni przy czynnościach byli także pełnomocnicy współpracujący m.in. z Romanem Giertychem, natomiast adwokatowi pani Barbary zabroniono uczestnictwa w nich.

Polityczne śledztwo ws. dwóch wież

Przypomnijmy, że śledztwo ws. tzw. dwóch wież dotyczy rzekomego oszustwa na szkodę austriackiego biznesmena Geralda Birgfellnera przy planach budowy wieżowców na działce należącej do spółki Srebrna. Sprawę tę szeroko opisywaliśmy w 2019 i 2020 r. Pełnomocnikami przedsiębiorcy byli wówczas mec. Roman Giertych oraz mec. Jacek Dubois.

W październiku 2019 r. Prokuratura Okręgowa w Warszawie wydała postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania przygotowawczego. Słuszność tej decyzji została potwierdzona także przez sąd w lutym 2020 r. Jednak bodnarowcy w ramach polowania na opozycję postanowili wrócić do tej sprawy na początku br. Po-

jawiły się jednak problemy ze znalezieniem odpowiedniego prokuratora, który poprowadziłby sprawę zgodnie z oczekiwaniami przełożonych, o czym informował portal Niezależna.pl. Śledczy zwyczajnie nie chcieli na siebie brać odpowiedzialności za bezpodstawne i polityczne działania. W związku z tym zapadła zaskakująca decyzja o delegacji Ewy Wrzosek do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, a konkretnie do wydziału gospodarczego, który to miał na nowo wszcząć śledztwo ws. tzw. dwóch wież. „Wedle naszego informatora Wrzosek miała zadeklarować gotowość prowadzenia działań wobec Jarosława Kaczyńskiego oraz postawienia mu szybko zarzutów” – alarmował portal Niezależna.pl.

Warto podkreślić, że wcześniej Wrzosek została usunięta przez Adama Bodnara z Ministerstwa Sprawiedliwości, a powodem tego działania były najprawdopodobniej słowa krytyki pod adresem szefa resortu za zbyt wolne rozliczanie rządów PiS oraz stwierdzenie, że według niej lepszym ministrem byłby Roman Giertych.

„To nie jest ten czas, by ściśle trzymać się litery prawa”

Należy zaznaczyć, że w przeszłości prok. Ewa Wrzosek wielokrotnie manifestowała swoje sympatie polityczne i niechęć do obozu Zjednoczonej Prawicy. W mediach społecznościowych publikowała zdjęcia, na których nawiązywała do wulgarnego hasła „ośmiu gwiazdek”; komentując posty poświęcone PiS, podkreślała, że „na zimno – smakuje najbardziej... zemsta”, zniechęcała również do wzięcia udziału w referendum, które było organizowane wraz z wyborami parlamentarnymi w 2023 r., promowa-

ła materiały nawołujące do walki z obozem Jarosława Kaczyńskiego, a także – jak informowała sama Prokuratura Krajowa – wszczęła śledztwo ws. organizacji wyborów prezydenckich w czasie pandemii w sposób nieuzasadniony i z rażącym naruszeniem Kodeksu postępowania karnego. To jednak nie koniec, bo zaangażowanej politycznie prokurator śledczy ze Szczecina chcieli jakiś czas temu stawiać zarzuty w związku z podejrzeniem przekazania osobom nieuprawnionym, a konkretnie urzędnikowi warszawskiego ratusza, informacji z toczącego się postępowania dotyczącego dwóch wypadków autobusów miejskich, do których doszło w stolicy w 2020 r. Sprawa ta została jednak wyciszona.

Jednak chyba najwięcej kontrowersji budzi wypowiedź prok. Wrzosek z grudnia ub.r., gdy na antenie TVP Info powiedziała, że „to nie jest ten czas, aby ściśle w sposób politywistyczny trzymać się litery prawa”. Co więcej, w mediach społecznościowych później broniła swojej wypowiedzi. „Można uważać, że rozliczenia i prokuratura działają we właściwym tempie. Ja tak nie myślę. Wiem za to, że kolejne na pewno będą szybsze i skuteczniejsze. I odczujemy to wszyscy na własnej skórze” – napisała.

Bezprawie bodnarowców

W środowym przesłuchaniu śp. Barbary Skrzypek oprócz prok. Wrzosek uczestniczyli także mec. Jacek Dubois oraz pełnomocnik z kancelarii Romana Giertycha. Udziału w tych czynnościach odmówiono natomiast mec. Krzysztofowi Gotkowskiemu, pełnomocnikowi pani Barbary. Ten natomiast ujawnił, jak wyglądała cała sytuacja, w specjalnie wydanym oświadczeniu. Wyni-

ka z niego, że razem ze swoją klientką przybyli do prokuratury 12 marca br. 15 minut przed planowanym przesłuchaniem, czyli o godz. 9.45. „Prokurator prowadzący przesłuchanie jeszcze na korytarzu odmówił dopuszczenia mnie do czynności” – napisał Gotkowski.

Dalej dodał, że po wejściu do gabinetu uzasadnił potrzebę swojego udziału w przesłuchaniu. „Między innymi wskazałem na zły stan zdrowia świadka oraz obecność dwóch pełnomocników zawiadamiącego, co dodatkowo mogło być odczytywane przez świadka jako element presji” – zaznaczył. Podkreślił, że również sama pani Barbara „osobiście przedstawiła swoje problemy zdrowotne”. Mimo tej argumentacji prokurator po raz kolejny powtórzył, że nie dopuści pełnomocnika do udziału w przesłuchaniu, i w związku z tym adwokat musiał czekać do godz. 15 na panią Barbarę przed pomieszczeniem, w którym ta była przepytwana przez Wrzosek.

Po informacji o zgonie pani Barbary Skrzypek prokuratura wydała komunikat, w którym poinformowała, „że łączenie śmierci świadka z faktem jego przesłuchania i podnoszenie bezpośredniego związku pomiędzy tymi zdarzeniami skutkować będzie wystąpieniem przez Prokuraturę Okręgową na drogę cywilnoprawną celem ochrony dobrego imienia instytucji i referenta sprawy”.

Próbę zastraszania podjęła także sama prok. Wrzosek. „Informuję, że wobec wszystkich osób kierujących wobec mnie groźby karalne i pomówienia sugerujące, że śmierć Pani Barbary Skrzypek pozostaje w związku przyczynowo-skutkowym z czynnością przesłuchania Jej (...), podejmę zdecydowane i adekwat-

ne kroki prawne” – napisała prokurator Ewa Wrzosek na platformie X.

Warto także odnotować rozbieżności ws. zeznań, jakie miała złożyć pani Barbara. Mec. Dubois poinformował, że Skrzypek „nie chciała dzielić się swoją wiedzą”. Giertych natomiast stwierdził, że „miała w tej sprawie bardzo dużo do powiedzenia”. Z kolei sama Wrzosek przekonuje, że przesłuchanie odbyło się z zachowaniem wysokich standardów czynności procesowej, mimo że odmówiono uczestnictwa w nim pełnomocnikowi świadka.

– Pani prokurator Wrzosek powinna być wyłączona z tego postępowania. Ona nie ma żadnych walorów bezstronności i niezależności wobec jakiegokolwiek postą, polityka PiS. To oczywiste dla każdego w tym państwie. Celowo jednak dostała to postępowanie, bo miała przyciskać ludzi. No i przycisnęła – komentował całą sprawę mec. Michał Skwarzynski na antenie TV Republika.

J. Kaczyński: Śmierć pani Barbary ma bezpośredni związek z przesłuchaniem

Wczoraj na platformie X specjalne oświadczenie wydał także prezes PiS Jarosław Kaczyński. „Wezwanie i wielogodzinne przesłuchanie przez neoprokurator Wrzosek było dla Barbary Skrzypek ogromnym wstrząsem i ogromnym stresem. Mówiła to sama Pani Barbara, gdy odmawiano Jej bezpodstawnie asysty prawnika, ale i tuż po przesłuchaniu. Śmierć Pani Barbary Skrzypek ma więc bezpośredni związek i z tym przesłuchaniem i ze szczuciem na p. Skrzypek przez prokuraturę, Romana Giertycha i ludzi z nim związanych. Nie damy się zastraszyć” – napisał lider Zjednoczonej Prawicy.

Prezes Kaczyński poruszył ten temat także podczas niedzielnej spotkania z mieszkańcami Siedlec. – Barbara Skrzypek padła ofiarą łotrów, którzy doprowadzili do jej śmierci. Oni dzisiaj próbują się bronić i straszyć, ale my się nie przestraszymy – powiedział w niedzielę Kaczyński.

„Codzienna” natomiast skontaktowała się z byłym wiceszefem resortu sprawiedliwości Michałem Wójcikiem, aby poprosić go o komentarz do całej sytuacji. – Nawet jeśli ktoś nie poznał pani Basi, to i tak wszyscy wiedzieli, że jest taka osoba. Była niezwykle życzliwa, otwarta, ciepła, a przy tym bardzo profesjonalna. Każdy mógł liczyć na wsparcie



fot. SG/d

UCHODŹCY JUŻ PRZYJEŹDŹAJĄ Z NIEMIEC

MIGRACJA \ Polska Straż Graniczna przyznaje: Odbieramy migrantów na terytorium Niemiec i przywozimy ich do Polski. Tak wynika z odpowiedzi przesłanej przez biuro prasowe SG portalowi Niezależna.pl.



fot. Facebook/d

BODNAROWCY ŚCIGAJĄ GAJADHURA

POLITYKA \ Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia wobec Alvina Gajadhura, byłego szefa Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, a obecnie doradcy społecznego prezydenta Andrzeja Dudy.

od niej. Od samego początku była związana z naszym środowiskiem i wiadomość o jej śmierci jest bardzo bolesną informacją dla wszystkich z naszej formacji – powiedział nam poseł Wójcik.

Podkreślił również, że zaskakujące jest milczenie w tej sprawie Prokuratury Krajowej. – W sprawie, która budzi ogromne zainteresowanie społeczeństwa, ci ludzie nie mają nic do powiedzenia. Mamy jedynie komunikat prokuratury okręgowej, którego treść jest bulwersująca, bo zawarto w niej groźbę ścigania adresowaną do ludzi, którzy będą się w określony sposób wypowiadali na ten temat. Pierwszy raz widzę, aby prokuratura zrobiła coś takiego. To tylko świadczy, że panuje tam ogromny chaos. Inne relacje z przebiegu przesłuchania publikuje Giertych, a inne mecenas Dubois. Oczywiście jest, że tę sprawę trzeba dogłębnie wyjaśnić. Nie mam wątpliwości, że jeżeli przesłuchanie było nagrywane, to to wideo powinno zostać natychmiast odtajnione – mówi polityk PiS.

Zastępca prokuratora generalnego dla „GPC”

„Codzienna” skontaktowała się również z zastępcą prokuratora generalnego Robertem Hernandem. – Artykuł 87 § 2 Kodeksu postępowania karnego dopuszcza możliwość, aby osoba niebędąca stroną mogła być reprezentowana przez pełnomocnika, jeżeli jest to konieczne dla ochrony jej interesów.

Prokurator odmawiając udziału pełnomocnika osoby niebędącej stroną, powinien bardzo rozważnie podjąć decyzję o odmowie jego dopuszczenia. W sytuacji, w której osoba, która powołuje się na ten interes, jest przesłuchiwana przez tak naprawdę trzy wyspecjalizowane podmioty, tj. prokurator i dwóch pełnomocników strony, to dla wartości tej czynności dowodowej warto dopuścić takiego pełnomocnika, który mógłby chronić interesy osoby przesłuchiwanej – powiedział prok. Hernand.

– Ponadto prokurator prowadzący postępowanie przygotowawcze lub występujący przed sądem powinien wykazywać się całkowitą bezstronnością. Jeżeli prokurator publicznie prezentuje swoje poglądy na materię społeczne, które przez niektórych mogą być odczytywane jako polityczne, lub też ujawniane są w mediach okoliczności o być może pewnej relacji pozasłużbowej z pełnomocnikiem jednej

ze stron postępowania, powinien złożyć wniosek o wyłączenie się z tego postępowania w trybie art. 41 par. 1 kpk. Podobnie przełożeni pani prokurator i każdego innego prokuratora, posiadając wiedzę na ten temat, nie powinni jej przydziałać tej sprawy. Strony oraz świadkowie przesłuchiwanie w tej sprawie muszą mieć pewność, że postępowanie prowadzone jest w sposób obiektywny, co jest warunkiem niepodważalnej wartości dowodowej całego postępowania – ocenił zastępca prokuratora generalnego.

Sędzia Schab: Uderzająca nierówność

Swoją opinią na temat całej sytuacji podzielił się z nami także sędzia Piotr Schab, w latach 2022–2024 prezes Sądu Apelacyjnego w Warszawie. – Nie ulega wątpliwości, że świadek może skorzystać z pomocy profesjonalnego pełnomocnika podczas przesłuchania, zwłaszcza gdy istnieje perspektywa zastosowania art. 183 § 1 kpk, umożliwiającego uchylanie się od odpowiedzi, które mogłyby narazić jego lub osoby mu bliskie na odpowiedzialność karną lub karno-skarbową. Dopuszczenie pełnomocnika świadka do udziału w przesłuchaniu jest regułą. Odmowa traktowana jest jako wyjątek, który winien znaleźć szczególne podstawy. Nadto jaskrawa jest nierówność wsparcia prawnego w zakresie udziału w przesłuchaniu pełnomocników osób wskazywanych przez organy ścigania jako pokrzywdzone oraz świadka. Co więcej, pełnomocnicy ci, prezentując swoje poglądy w środkach masowego przekazu, nie kryją jednoznacznego stosunku do sprawy, nadając jej rys polityczny. Jednocześnie nie dopuszcza się do uczestniczenia w postępowaniu pełnomocnika osoby, której zeznania są uznawane za mające bardzo istotne znaczenie dla oceny prawno-karnej sytuacji badanej przez organy ścigania – powiedział nam sędzia Schab.

– W związku z tym mamy do czynienia z uderzającą nierównością traktowania uczestników postępowania oraz zepchnięciem obowiązku obrony interesów osoby przesłuchiwanej na nią samą. Działanie takie należy poddać głębokiej krytyce, gdyż nie przedstawiono żadnego racjonalnego argumentu, który uzasadniałby niedopuszczenie pełnomocnika świadka w tym przesłuchaniu – dodaje.

OBRONNOŚĆ \ Kryzys w polskiej zbrojeniówce

Słowa zamiast uzbrojenia. Nie będziemy mieli czym się bronić przed Rosjanami

Ta koalicja zmarnowała półtora roku, zatrzymując rozwój polskiej zbrojeniówki – mówią rozmówcy „Codziennej”. – Zakład w Bydgoszczy, który miał dostarczać armii drony, jest bez prezesa, zwalnia pracowników, a członek zarządu nie ma dostępu do informacji niejawnych. To symbol tego, co się dzieje w polskiej zbrojeniówce. Programy zbrojeniowe, które rozpoczął PiS, są w najlepszym wypadku zamrożone – mówi Bartosz Kownacki.

Jarosław Molga

To jest sytuacja nie do pomyślenia. Członek zarządu WZL-2 w Bydgoszczy, który ma realizować programy dronowe „Orlik” i „Wizjer”, nie ma dopuszczenia do informacji niejawnych. Kuriozalne jest to, że ta sytuacja nie zaistniała teraz, ponieważ tego dopuszczenia służby odmówiły Zbigniewowi Matuszczakowi dekadę temu, zanim Zjednoczona Prawica doszła do władzy. I okazało się, że znów można było pana Matuszczaka postawić na czele zakładu. To jest sprawa, która musi zostać wyjaśniona, i dlatego skierowałem interpelację w tej sprawie zarówno do MON, jak i bezpośrednio do premiera – mówi wiceszef sejmowej komisji obrony, poseł PiS Bartosz Kownacki.

Podkreśla, że w sytuacji, gdy program dronów „Orlik” i „Wizjer” są częściowo objęte klauzulą, trudno wyobrazić sobie, jak zakład ma ten program realizować, jak współpracować z partnerami zewnętrznymi, pozyskiwać technologie itd. Dlatego Kownacki pyta premiera: „Czy prawdą jest, że dana osoba bez prawnych dopuszczeń zasiada w Komitecie Sterującym »Orlika«, mając dostęp do informacji również innych spółek z grupy? Kto wydał decyzję na taką kandydaturę? Kto jest kierownikiem jednostki organizacyjnej i dlaczego, jeżeli taka sytuacja miała miejsce, nie zareagowała ona zgodnie z obowiązującymi przepisami? Czy dana osoba w takiej sytuacji uczestniczy w przeglądach projektu z Agencją Uzbrojenia, a jeżeli tak, to na jakich zasadach? Jeżeli informacja jest prawdziwa (o braku dostępu do informacji niejawnych), jak nadzór w Ministerstwie Aktywów Państwowych i PGZ zamierza zmitigować zagrożenie zawieszenia lub wstrzymania świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego, co skutko-

wałoby wstrzymanie prac w całym przedsiębiorstwie?”.

– Sytuacja w WZL-2, w której prezes zrezygnował, a został członek zarządu z niewyjaśnioną sytuacją, jeśli idzie o dostęp do informacji, to symbol tego, co dzieje się zbrojeniówce. Programy zbrojeniowe, które rozpoczął PiS, są w najlepszym wypadku zamrożone – mówi Kownacki. Andrzej Śliwka jako przykład mrożenia rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego wymienia zamówienie na bojowe wozy piechoty Borsuk. Kiedy w 2023 r. ówczesny wicepremier i szef MON Mariusz Błaszczak podpisywał umowę ramową na dostawę tego sprzętu, mowa była o ponad 1000 sztuk, niespełna dwa lata później obecny szef MON zamawia 116 borsuków w ciągu czterech lat. – To nie załatwia niczego. Nie pozwala polskiej armii rozwiązać problemu wyposażenia w takie wozy piechoty, zakład nie dostaje impulsu do rozwoju. Jednocześnie ten rząd blokuje od kilkunastu miesięcy kilkaset milionów złotych w funduszu inwestycyjnym. Ostatnie wystąpienie Kosiniaka-Kamysza w Sejmie dowodzi, że minister nie ma błędnego pojęcia, o czym mówi. Marszałek Zgorzelski musiał ratować wyraźnie zakłopotanego Kosiniaka-Kamysza, gdy ten otrzymał konkretne pytania. Mylił wydatki budżetowe z Funduszem Wsparcia Sił Zbrojnych, plany z wykonaniem. 20 mld zł jest nadal niewydatanych na uzbrojenia, są opóźnienia w formowaniu dywizji i całkowita dezercja w polityce zagranicznej w ramach NATO. W zamian za to rząd koncentruje się na polityce obronnej UE zgodnie z planami von der Leyen i rezolucją PE – mówi Śliwka.

Kownacki wyjaśnia, że miliardy euro z planu von der Leyen nie trafiają do Polski. – Nasz przemysł zbrojeniowy, łącznie z prywatnymi firmami, to procent możliwości produkcyjnych koncer-

nów niemieckich, francuskich i włoskich. To tam trafia te pieniądze. My musimy zadbać o swoje zaplecze przemysłowe na wypadek wojny, a nie finansować zaplecze innych części Europy – mówi Kownacki. I podkreśla, że rządy Zjednoczonej Prawicy nakreśliły kierunki odbudowania zdolności naszego przemysłu.

Choć umowa dotycząca koreańskich czołgów K2 i ich polonizacji do wersji K2PL miała być podpisana w połowie ub.r., nie ma jej do dziś. Pojawiły się opinie, że K2 są zbyt drogie. – Są opinie, że Koreańczycy chcą zbyt dużo w porównaniu do wersji i ceny, jaką ma ten czołg dla koreańskiej armii. Jednak nigdy nie będzie tak, że stosunek cen dla nas i dla nich to będzie 1:1. Złuszczka w takiej sytuacji, gdy wszyscy się zbroją. Czas ucieka – mówi Kownacki.

Nasi rozmówcy wskazują, że kolejnym krytycznym produktem, z którym przez półtora roku nie udało się wiele zrobić, jest amunicja 155 mm. W czasie walk zużywa się jej miliony sztuk. Obecnie zakłady grupy PGZ mogą wyprodukować 20–30 tys. sztuk tej amunicji rocznie. Jest projekt zwiększenia produkcji we współpracy z Grupą Niewiadów (prywatna firma zbrojeniowa).

Problem z amunicją 155 mm ma być jedną z głównych przyczyn dymisji prezesa PGZ Krzysztofa Trofiniaka. – Ta dymisja miała nastąpić już miesiąc temu – mówi Śliwka. A dymisji nie ma. To jest zdaniem naszych rozmówców symptom chaosu, jaki się wkradł do zbrojeniówki, dowodzący braku jasnej wizji jej rozwoju i szans na stworzenie w szybkim czasie przemysłowego zaplecza dla polskiej armii.

Tymczasem zachodnie koncerny zbrojeniowe rosną na giełdach. Eksperci zbrojeniowego rynku alarmują, że koncernom zabraknie rąk do pracy. W tym samym czasie w Polsce WZL-2 od października zwalnia pracowników...



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

TYSZKA ZAATAKOWAŁ JOŃSKIEGO

POLITYKA \ W wojnie hybrydowej przeciwko Polsce był pan po stronie Putina. Pan utrudniał pracę polskim żołnierzom, którzy bronią naszego bezpieczeństwa – powiedział wczoraj Dariuszowi Jońskiemu Stanisław Tyszka. Panowie spotkali się w studio TVN24.

POLITYKA \ Koalicja 13 grudnia pod lupą

Amerykański magazyn opisuje brutalne represje Tuska wobec opozycji. I ostrzega: może być jeszcze gorzej

W Polsce pod rządami Donalda Tuska narasta fala politycznych represji, które przybierają coraz bardziej brutalne formy – od aresztowania posła Dariusza Mateckiego na oczach przechodniów, przez najazd policji na klasztor dominikanów w poszukiwaniu byłego wiceministra, do „okrutnego i niehumanitarnego” traktowania księdza Olszewskiego. Michael O’Shea w artykule dla konserwatywnego magazynu „The American Spectator” przedstawia wstrząsające przykłady prześladowań przeciwników politycznych obecnego rządu w Polsce, rzucając światło na erozję zasad demokratycznych w kraju, który jeszcze niedawno uchodził za ostoję wolności w Europie Środkowej.

Grzegorz Wierchołowski

W lutym br. działaniami rządzącą w Polsce koalicji 13 grudnia przyjrzał się amerykański think tank Hudson Institute. W raporcie były dyplomata Matthew Boyse i ekspert Fundacji na rzecz Obrony Demokracji (FDD) Peter Doran skrytykowali jej działania. Wskazali, że sposób, w jaki atakowana jest opozycja, jest przekroczeniem czerwonej linii. Teraz działaniom władz w Polsce przyjrzał się amerykański magazyn „The American Spectator”. Sytuacja w naszym kraju została przedstawiona na tle negatywnych zmian zachodzących w innych państwach europejskich.

Opisując ostatnie przykłady gwałcenia zasad demokratycznych w takich kra-

jach jak Wielka Brytania, Rumunia, Holandia i Austria, „Spectator” zauważa sarkastycznie: „To prawdziwy wyścig na dno na kontynencie, który uważa się za humanitarne supermocarstwo. Wśród ostrej konkurencji Polska zasługuje na szczególne uznanie za totalitarne ekscesy swojego rządu. Ma to również większe znaczenie niż kiedykolwiek: kraj ten stał się kluczowym graczem w europejskich sprawach politycznych, gospodarczych i wojskowych, a nadchodzące wybory prezydenckie będą jednym z najbardziej znaczących w 2025 r.”.

Artykuł Michaela O’Shea skupia się na konkretnych przypadkach, ilustrujących totalitarne zapędy administracji Tuska wobec opozycji, zwłaszcza wobec członków Prawa i Sprawiedliwości (PiS). Pierwszą z omawianych przy-

kładów jest sprawa posła Dariusza Mateckiego, którego aresztowanie w marcu 2025 r. przypominało sceny rodem z tanich filmów sensacyjnych. Matecki, jak pisze O’Shea, został „dramatycznie zatrzymany w swoim samochodzie na ruchliwej ulicy w Warszawie” dwa dni po tym, jak w geście protestu symbolicznie założył sobie kajdanki podczas przemówienia w Sejmie, deklarując zrzeczenie się immunitetu. Rząd zarzuca mu fikcyjne zatrudnienie w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, co może skutkować wyrokiem do 10 lat więzienia. Matecki odpięra zarzuty, twierdząc, że jego decyzja o zrzeczeniu się immunitetu miała pokazać, iż „nie jest ponad prawem”, a jego prawnik oraz rzecznicy PiS potępiли zarówno sposób zatrzymania, jak

i późniejsze przeszukania mieszkania jego żony.

Jako kolejny przykład amerykański publicysta wymienia Marcina Romanowskiego, byłego wiceministra sprawiedliwości, który w grudniu 2024 r. otrzymał azyl na Węgrzech. Wcześniej polska policja przeszukała klasztor dominikanów, gdzie według służb mógł się ukrywać (co okazało się bzdurą). Romanowski, oskarżony o rzekome nieprawidłowości w zarządzaniu funduszami, stwierdził we wniosku o azyl, że „przedstawiciele partii opozycyjnych nie mogą liczyć na sprawiedliwy proces w obecnych okolicznościach”. „Ucieczka na Węgry i ostre reakcje ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego, który groził Budapesztowi zaprzestaniem kontaktów z węgierskim ambasadorem w Warszawie, tylko podsycają wrażenie, że Polska pod rządami Tuska nie cofnie się przed niczym, by uciszyć przeciwników” – pisze O’Shea.

Nie mniej szokujący jest zdaniem amerykańskiego magazynu przypadek księdza Michała Olszewskiego, zatrzymanego w marcu 2024 r. przez funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Fundacja księdza otrzymała grant na centrum dla ofiar przemocy, ale obecne władze twierdzą, że część pieniędzy wydano niezgodnie z przeznaczeniem. O’Shea opisuje, jak po „teatralnym zatrzymaniu” ksiądz „został zmuszony do czekania w kajdan-

kach w sklepie spożywczym, podczas gdy funkcjonariusze kupowali hot dogi”. Olszewski skarżył się na „warunki przypominające tortury”, w tym brak dostępu do jedzenia i toalety, a organizacja prawnicza reprezentująca go określiła to jako „okrutne i niehumanitarne traktowanie zatrzymanego”.

Ostatnim ze wstrząsających przypadków represji rządu Tuska wobec opozycji jest aresztowanie Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, byłych szefów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, w styczniu 2024 r. Policja wtargnęła do Pałacu Prezydenckiego, gdzie obaj się znajdowali, mimo wcześniejszych ułaskawień prezydenta Andrzeja Dudy. Wyrok dwóch lat więzienia za rzekome nadużycia władzy wywołał oburzenie – Kamiński ogłosił się więźniem politycznym i rozpoczął strajk głodowy, a Duda nazwał ich „pierwszymi więźniami politycznymi Polski od 1989 r.”. „Choć prezydent ponowił ułaskawienia, Ministerstwo Sprawiedliwości pod wodzą Adama Bodnara nie zaprzestało dalszych dochodzeń” – pisze O’Shea.

Te cztery przypadki to jedynie wierzchołek góry lodowej – O’Shea wspomina o dziesiątkach spraw przeciwko osobom i organizacjom związanym z poprzednim rządem. Autor podkreśla, że obecna administracja nie kryje swoich zamiarów, przytaczając obietnicę wyborczą Koalicji Obywatelskiej z 2023 r.: „Naruszenia Konstytucji i praworządności zostaną szybko rozliczone i osądzone”. W planach jest postawienie przed Trybunałem Stanu byłego premiera Mateusza Morawieckiego i prezydenta Andrzeja Dudy, a także oddanie Jarosława Kaczyńskiego, lidera PiS, w ręce „niezależnej, depolitycznionej prokuratury” – co brzmi groteskowo w świetle opisywanych wydarzeń.

Nadchodzące wybory prezydenckie w maju 2025 r., w których kandydatem Tuska jest Rafał Trzaskowski, mogą przypieczętować los opozycji. Jeśli Trzaskowski wygra, ostrzega O’Shea, Tusk zyska możliwość finalnego rozprawienia się z przeciwnikami w ramach przyszłych „sądów kapturowych”. „Obecny prezydent Duda, którego kadencja kończy się wiosną, jest coraz bardziej marginalizowany, a jego konstytucyjne prerogatywy ignorowane” – alarmuje „The American Spectator”.

(Niezależna.pl)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu
naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



Polacy obudzicie się zanim roz-TRZASKA się Wasza wolność!

Nowy produkt Republiki przygotowany został
dla kochających Swoją Ojczyznę,
którym dobro Polski leży na sercu.
Wyraź swój sprzeciw.
Pokaż swój patriotyzm.
Odważnie powiedz co myślisz.



Dostępne rozmiary: od S do 5XL



PRZEDSPRZEDAŻ NA:
sklep.tvrepublika.pl



lub telefonicznie
22 280 99 39 wew. 4

Wysyłka od 4 kwietnia!



RepublikaTV



@RepublikaTV



Telewizja Republika



@RepublikaTV

Republikę oglądać można na multipleksie naziemnej telewizji cyfrowej tzw. MUX-8 na pozycji 51 listy kanałów. Niezbędna do tego jest antena kierunkowa typu YAGI ustawiona, w zależności od miejsca zamieszkania, poziomo lub pionowo. Ósmy multipleks dociera prawie do 95% Polaków i jest nadawany w zakresie VHF. Nadal można nas oglądać przez satelitę, w sieciach kablowych oraz w lokalnych multipleksach w Katowicach, Częstochowie, Tomaszowie Mazowieckim, Jeleniej Górze, Legnicy, Głogowie, na Śląsku oraz w części woj. opolskiego i małopolskiego. Republikę obejrzyj na żywo także na serwisie www.tvrepublika.pl, a wszystkie programy znajdziesz na oficjalnym kanale YouTube: @Telewizja_Republika



SKANUJ KOD QR
**WSPIERAJ
DOM WOLNEGO
SŁOWA**



WIELE OFIAR POŻARU DYSKOTEKI

MACEDONIA PÓŁNOCNA \ Co najmniej 60 osób nie żyje w wyniku pożaru dyskoteki, do którego doszło w nocy z soboty na niedzielę w miejscowości Koczani. Według wstępnych informacji do tragedii mogło doprowadzić użycie środków pirotechnicznych.

RUMUNIA \ George Simion zawalczy o pałac prezydencki

Kłamliwe ataki Tuska na prawicowego kandydata

George Simion, lider rumuńskiej opozycyjnej partii AUR, zadeklarował start w powtórzonych wyborach prezydenckich. Simion uzyskał poparcie m.in. lidera EKR i byłego premiera RP Mateusza Morawieckiego. Obaj politycy zostali zaatakowani słownie w sieci przez Donalda Tuska. – Tusk szkodzi naszym relacjom z kolejnym sojusznikiem. Jedyńm prorosyjskim politykiem w tym układzie jest niestety przewodniczący PO, który w przeszłości obścisł się z Putinem. Ani Morawiecki, ani Simion tego nie robili – mówi „Codzienniej” poseł PiS Paweł Jabłoński.

Paweł Kryszczak

Kilka dni temu rumuński Sąd Konstytucyjny podtrzymał decyzję Centralnego Biura Wyborczego (BEC) w sprawie niedopuszczenia do startu w powtórzonych wyborach prezydenckich, zaplanowanych na maj, populistycznego Călina Georgescu. Po blokadzie kandydatury Georgescu start w wyborach ogłosili liderzy prawicowych ugrupowań, którymi są liderzy Sojuszu na rzecz Związku Rumunów (AUR) i Partii Młodych Ludzi (POT) – George Simion i Anamaria Gavrila.

Podczas konferencji w Bukareszcie George Simion uzyskał poparcie lidera Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR) Mateusza Morawieckiego, który podkreślił proatlantycką postawę lidera AUR. – Byłem wiele razy w Stanach Zjedno-



George Simion to lider rumuńskiego opozycyjnego Sojuszu na rzecz Związku Rumunów (AUR) | fot. Andreea Campeanu/Reuters/Forum

czonych z George'em Simionem, gdzie przeprowadziliśmy wiele rozmów z administracją USA, z przedstawicielami Partii Republikańskiej.

To właśnie jest potrzebne w Europie i w Rumunii: więcej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi – zadeklarował były premier Polski.

Jak przypomina poseł PiS Paweł Jabłoński, Rumunia jest jednym z naszych najważniejszych sojuszników, państwem, które „ro-

zumie, jak groźna może być Rosja”. – Ugrupowanie AUR jednoznacznie wypowiada się o rosyjskim zagrożeniu – mówi były wiceszef MSZ.

Zarówno Simion, jak i Morawiecki zostali zaatakowani w mediach społecznościowych przez premiera Donalda Tuska. „Morawiecki w Bukareszcie poparł George'a Simiona w wyborach na prezydenta Rumunii. To lider jawnie prorosyjskiej i antyeuropejskiej partii AUR. Rumunia jest kluczowym partnerem w obronie wschodniej granicy Unii i NATO. Już nawet nie udają” – napisał lider PO na swoim profilu.

„Ostatnim razem, gdy nazwał kandydata na prezydenta rosyjskim agentem, został on przywódcą wolnego świata” – zripostował rumuński polityk, przypominając słowa Tuska na temat Trumpa. „Mam nadzieję, że tym razem także dopisze ci szczęście, Donaldzie!” – dodał Simion, załączając zdjęcie ze wspólnego spaceru i z rozmowy Donalda Tuska z Władimirem Putinem na sopockim moście w 2009 r.

Zdaniem naszego rozmówcy tego typu wypowiedziami Tusk szkodzi relacjom Polski z kolejnym sojusznikiem. – W przeszłości Tusk oskarżał Donalda Trumpa o to, że jest rosyjskim agentem. Dzisiaj Donald Trump jest prezydentem USA. Teraz Tusk postanowił obrazić George'a Simiona, który ma duże szanse na zwycięstwo – kończy Jabłoński.

Europarlament i chińskie łapówki

BRUKSELA \ Dwa lata po wybuchu skandalu Katargate ujawniono nową aferę korupcyjną w Parlamencie Europejskim, tym razem z Chinami w tle.

Według belgijskich prokuratorów federalnych lobbyści chińskiej firmy Huawei mieli korumpować zarówno byłych, jak i obecnych europarlamentarzystów. Śledztwo w tej sprawie rozpoczęło się dwa lata temu, po otrzymaniu informacji od belgijskich służb wywiadowczych. „Obecnie dochodzenie koncentruje się na wstępnych zarzutach dotyczących aktywnej korupcji, fałszowania dokumentów oraz prania pieniędzy w Parlamencie Europejskim” – poinformował rzecznik prokuratury.

W miniony czwartek policja przeprowadziła przesłuchania w 21 biurach w Brukseli, we Flandrii, w Walonii oraz Portugalii, a także w głównym biurze lobbistycznym Huawei dla Unii Eu-

ropejskiej w Brukseli. Kilka osób zostało już aresztowanych w związku z prowadzonym śledztwem, w ramach którego zamknięto dwa biura należące do asystentów parlamentarnych. Jedno z nich należy do Adama Mouchtara, asystenta bułgarskiego europosła Nikoły Minczewa.

Mouchtar był współzałożycielem sieci EU40, skupiającej młodych eurodeputowanych, której przewodniczącą była Greczynka Ewa Kaili, była wiceprzewodnicząca PE i główna postać afery Katargate. Według informacji podanych przez Politico.com drugie biuro prawdopodobnie należy do asystentów Fulvia Martusciello, wieloletniego włoskiego europosła z partii Forza Italia, oraz je-

go partyjnego kolegi Marca Falcone. Według belgijskich mediów jednym z zatrzymanych jest Valerio Ottati, Belg o włoskim pochodzeniu, który od 2019 r. pełni funkcję dyrektora ds. lobbingu w Huawei. Wcześniej Ottati pracował jako asystent dwóch włoskich europosłów, zaangażowanych w kształtowanie polityki zagranicznej UE wobec Chin. Śledczy podejrzewają, że chińscy lobbyści mogli wykorzystywać niezgłoszone płatności, prezenty i wycieczki do Chin, aby wpływać na decyzje polityków. Płatności na rzecz co najmniej jednego z polityków zamieszanych w skandal przeszły przez firmę z Portugalii.

W tym samym czasie, gdy ujawniono informacje o śledztwie, serwis Europe-

an Conservative donosił, że w latach 2020–2023 odbyło się co najmniej 25 spotkań między parlamentarzystami europejskimi a przedstawicielami Huawei. „Spotkania dotyczyły różnych tematów, od ustawodawstwa cyfrowego do projektów integracji technologicznej. Jednak brak przejrzystości wokół nich nasuwa pytania o ich rzeczywisty cel oraz potencjalne sprzyjanie interesom chińskiej korporacji wielonarodowej” – czytamy.

Portal ujawnił też listę tych spotkań, na której znajduje się m.in. spotkanie w grudniu 2021 r. z polskim eurodeputowanym Robertem Biedroniem (S&D) dotyczące przywództwa kobiet w europarlamentarnej komisji praw kobiet i równo-

uprawnienia. Huawei był w przeszłości oskarżany o nieetyczny lobbying oraz o powiązania z chińskim rządem, co umożliwia Pekinowi szpiegowanie krajów zachodnich. W 2019 r. w Polsce aresztowano byłego pracownika firmy Huawei z Pekinu, Weijing Wanga, podejrzanego o szpiegostwo. W ubiegłym roku w programie „Ścisłe jawne” w Republice Piotr Nisztor ujawnił, że źródłem naprowadzania Wanga był Grzegorz Napieralski, niegdyś polityk SLD, a obecnie poseł Koalicji Obywatelskiej i wiceprzewodniczący sejmowej komisji cyfryzacji, innowacyjności i nowoczesnych technologii. W październiku ub.r. poseł PSL Jacek Tomczyk zrezygnował ze stanowiska sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii po tym, jak Wirtualna Polska ujawniła, że lobbował w Sejmie na rzecz Huawei.

Hanna Shen



PAPIEŻ POZOSTANIE W SZPITALU

WATYKAN \ Przechodzę okres próby i jednocześnie się z wieloma chorymi braćmi i siostrami, kruchymi w tym momencie jak ja – podkreślił papież Franciszek w rozważaniach na „Anioł Pański”.



WYELIMINOWAĆ TERRORYSTÓW

USA \ W weekend prezydent Donald Trump nakazał siłom zbrojnym Stanów Zjednoczonych „rozpoczęcie zdecydowanej i potężnej akcji wojskowej przeciwko terrorystom Huti w Jemenie”.

ROZMOWY O POKOJU NA UKRAINIE \ Kijów nie wierzy w to, że Putin chce rozejmu

USA naciskają, Rosja gra na czas

Prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump stwierdził, że przeprowadzono „produktywne rozmowy” ze stroną rosyjską co do zakończenia wojny na Ukrainie. Jednym z ich tematów miał być dalszy los okupowanej przez Rosję elektrowni atomowej Zaporozie. Równocześnie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ostrzega, że Putin wcale nie chce pokoju, i dodaje, że Kreml będzie sabotował ewentualne osiągnięcie porozumienia.

Wiktory Młynarz

Jak informowaliśmy w „Codziennej”, w ubiegłym tygodniu w Arabii Saudyjskiej doszło do rozmów między Ukrainą a USA. Po ich zakończeniu Biały Dom wznowił pomoc wojskową i wywiadowczą dla napadniętego państwa. Ukraińcy zgodzili się za to na 30-dniowe zawieszenie broni. Strona amerykańska próbowała przedstawić to jako wyrzeczenie z ich strony, chociaż eksperci byli raczej zgodni, że takie zawieszenie broni będzie korzystne dla Kijowa.

Teraz cały świat czeka na reakcję rosyjskiego reżimu. Putin w przeszłości wielokrotnie deklarował, że nie zgodzi się na zawieszenie broni. Teraz stwierdził jednak, że taka idea jest „właściwa i ją popieramy (...), ale są niuanse”. Doszło też do rozmowy Putina ze Steve’em Witkoffem, specjalnym wysłannikiem Trumpa ds. Bliskiego Wschodu. Trump stwierdził, iż była ona „dobra i produktywna”. We wpisie w serwisie Truth Social dodał, że pojawiła się „bardzo dobra szansa, że ta straszna, krwawa wojna w końcu się skończy”.

Może się wydawać dziwne, że rozmowę z Putinem odbył wysłannik ds. Bliskiego Wschodu, a nie wysłannik ds. Ukrainy, emerytowany gene-



Elektrownia w Zaporoziu jest okupowana przez Rosję od 2022 r. | fot. Wikipedia/d

rał i weteran wojny w Wietnamie Keith Kellog. Telewizja NBC ujawniła, że stało się tak, bo Rosjanie nie chcą z nim rozmawiać. Uważają, że jest zbyt przychylny Ukrainie. Były wiceszef MSZ Rosji Andriej Fedorow powiedział, że najbardziej nie podoba im się to, iż gen. Kellog nalega na „zamrożenie” linii frontu. Moskwa chce, by Ukraińcy wycofali wojska z czterech anektowanych regionów, których agresorowi nie udało się podbić w całości.

Donald Trump ujawnił też, że częścią rozmów pokojowych jest dalszy los elektrowni Zaporozie – największej elektrowni atomowej

w Europie. Jest okupowana przez Rosję od 2022 r., a Ukraińcy twierdzą, że działania Kremla – takie jak składowanie w niej amunicji czy utrudnianie ukraińskim pracownikom dbania o jej bezpieczeństwo – mogą spowodować katastrofę na niespotykaną skalę. Trump powiedział, że Biały Dom rozmawiał z Ukraińcami o terytoriach, które ewentualnie oddadzą Rosji – w tym o tej elektrowni. Stwierdził, że ustalenie, kto ją dostanie, „nie jest łatwym procesem”.

Tymczasem prezydent Wołodymyr Zełenski ostrzegł

w serii wpisów na platformie X, że Putin wcale nie chce porozumienia. Jego zdaniem będzie stawiał od początku warunki, których nie da się spełnić, by je sabotować. „Putin nie może wyjść z tej wojny, bo zostałby wtedy z niczym” – napisał Zełenski. Dodał, że będzie wciągał innych w nieskończone dyskusje i marnował czas, gdy w tym czasie będzie trwało zabijanie Ukraińców. „Każdy warunek, jaki postawi Putin, to tylko próba zablokowania dyplomacji. Tak działa Rosja. I ostrzegaliśmy przed tym” – podkreślił ukraiński przywódca.

Tymczasem minister spraw zagranicznych Kanady Melanie Joly powiedziała, że po spotkaniu w Quebecu państwa grupy G7 poparły amerykańską propozycję zawieszenia broni. Potwierdził to jej brytyjski odpowiednik David Lammy. Joly dodała, że teraz dyplomaci czekają na reakcję Rosji. Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer stwierdził jednak, że dotychczasowe reakcje Kremla świadczą, iż Putin „nie traktuje pokoju poważnie”. Dodał, że jeśli zmieni zdanie, to „będziemy musieli monitorować zawieszenie broni, by zapewnić, że to poważny i trwały pokój”.

Litwa myśli o broni atomowej

ŚWIAT WIELOBIEGUNOWY \ Mamy wspólny parasol nuklearny w ramach NATO – powiedział prezydent Litwy Gitanas Nausėda, dystansując się do propozycji Paryża o rozszerzeniu francuskiego systemu obrony w obliczu zagrożenia ze strony Rosji. Jednocześnie Wilno zastanawia się nad własnym programem nuklearnym.

W sobotę prezydent Litwy wziął udział w wideokonferencji zorganizowanej przez premiera Wielkiej Brytanii Keira Starmera. W spotkaniu uczestniczyli delegaci 25 państw oraz przedstawiciele Unii Europejskiej oraz NATO. Rozmowy dotyczyły rosyjskiej inwazji na Ukrainę i negocjacji pokojowych na linii Kijów–Moskwa.

Po debacie Nausėda spotkał się z dziennikarzami, którzy pytali m.in. o bez-

pieczeństwo Litwy na wypadek ataku nuklearnego zza rosyjskiej granicy. – Sądzę, że obecnie nie ma potrzeby ani konieczności rozpoczynania tej dyskusji. Mamy wspólny parasol nuklearny w ramach NATO i to pozwala nam czuć się całkowicie bezpiecznie – odpowiedział litewski prezydent, odnosząc się do propozycji Paryża.

Dzień wcześniej w Litewskiej Akademii Wojskowej

w Wilnie odbyła się konferencja prasowa z udziałem litewskiej minister obrony Dovilė Šakalienė, która również była pytana o potencjał obronny Litwy na wypadek zagrożenia nuklearnego. – Uważamy, że konieczne jest rozważenie możliwości dostosowania art. 137 Konstytucji Republiki Litewskiej, jeśli nasi sojusznicy zaproponują realistyczne plany rozmieszczenia broni jądrowej lub

jej komponentów na Litwie, a także przegląd innych zobowiązań – powiedziała Šakalienė. Art. 137 stanowi, iż Litwa nie może mieć na swoim terytorium broni masowego rażenia i baz wojskowych obcych państw. Deklaracje przedstawicieli Wilna padły tydzień po tym, jak podczas orędzia do narodu prezydent Francji Emmanuel Macron zaproponował otwarcie debaty na temat rozszerzenia francu-

skiego parasola nuklearnego na europejskich sojuszników. Co roku francuski rząd przeznacza 14 mld euro na utrzymanie swojego arsenału nuklearnego i ma do dyspozycji ok. 300 głowic jądrowych. Jednocześnie Paryż zarządza produkcją pocisków jądrowych, które mogą być wykorzystywane przez okręty podwodne lub myśliwce Rafale. Zgodnie z deklaracją decyzja w sprawie użycia broni pozostaje wyłącznie w rękach prezydenta Francji. Słowa Macrona sprawiły, że w części europejskich krajów rozgorzała debata nad ewentualną potrzebą rozwijania własnych programów nuklearnych.

Joanna Kowalkowska



MAKROEKONOMIA \ To próba zafałszowania wskaźnika

Inflacja według Tuska

Ceny usług i towarów w sklepach rosną, a portfele Polaków stają się chudsze. Jednak według najnowszego komunikatu inflacja spada. Jak to możliwe? Wystarczyło namieszać w koszyku konsumpcyjnym GUS i inflacja za luty okazała się niższa o 0,4 pkt proc. Wyniosła 4,9 proc. wobec prognozowanych przez rynek 5,3–5,4 proc.

Lucyna Piwowarska

Zmniejszenie udziału wydatków na żywność i nośniki energii w strukturze wydatków gospodarstwa domowego, akurat gdy te wydatki gwałtownie rosną, jest ewidentną próbą zafałszowania wskaźnika inflacji konsumenckiej. Okazuje się, że zmiana prezesa GUS, dokonana przez premiera Tuska, była między innymi po to, aby dokonywać takich zmian. Wiadomo, „stłucz termometr, a nie będziesz miał gorączki” – skomentował ostatnie wyniki GUS dotyczącej inflacji ekonomista i poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk.

Jego ocenę potwierdzają inni ekonomiści. Analitycy Pekao napisali w komentarzu do danych GUS, że rewizja wag w koszyku konsumpcyjnym sporo namieszała. Polska inflacja wraca do orbity zainteresowania. Rewizja koszyka służy do-



Trudno uwierzyć, że Polacy w tym roku zaczęli wydawać więcej na transport, kulturę, hotele, restauracje i zdrowie, a mniej na żywność i energię | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

stosowaniu jego składu do rzeczywistej konsumpcji gospodarstw domowych. Ale w tym roku wstępny szacunek za styczeń zo-

stał skorygowany w dół aż o 0,4 pkt proc., w poprzednich latach zazwyczaj ten wpływ nie był większy niż 0,2 pkt proc.

Można podsumować zmiany w nowym koszyku jako zbiegające z powrotem do przedcovidowej struktury konsumpcji – z większym

udziałem usług i ze spadkiem udziałów żywności i nośników energii. Co ciekawe, w górę najbardziej poszedł udział środków transportu, aż o 2 pkt proc. do 3,4 proc.

Nie mniej zaskoczeni wynikami GUS są analitycy PKO BP. W komentarzu napisali, że inflacja CPI w lutym wyniosła 4,9 proc., a to znacznie mniej niż zakładał konsensus (tj. 5,3 proc. r/r), ale niespodzianka to przede wszystkim skutek dużej rewizji danych za styczeń (-0,4 pkt proc.), w wyniku aktualizacji koszyka inflacyjnego. W nowym koszyku zwraca uwagę silny spadek wagi żywności, która powróciła do poziomu sprzed szoku inflacyjnego, mniejszy niż przed rewizją jest też udział użytkowania mieszkania.

Trudno uwierzyć, że Polacy w tym roku zaczęli wydawać więcej na transport, kulturę, hotele, restauracje i zdrowie, a mniej na żywność i energię. Nic zatem dziwnego, że do danych GUS odnoszą się także politycy. „Podnieśli podatki, zwiększyli rachunki za prąd i gaz, a teraz, żeby cyferki się zgadzały, zmienili sposób wyliczania inflacji” – skomentował na X poseł Rafał Bochenek. Ekonomiści ING podkreślają, że wzrost inflacji jeszcze przed nami. Ma to nastąpić już w marcu.

Cyfrowe euro zagrozi naszej wolności

PIENIĄDZ \ Były premier i szef EKR Mateusz Morawiecki ostrzega przed planami wprowadzenia cyfrowego euro. – Przygotowania do jego wprowadzenia idą pełną parą – informuje. Tak zwane CBDC budzi obawy o prywatność obywateli i ograniczenie wolności. Cyfrowa waluta daje rządowi możliwość wglądu do naszych wydatków, zachowań i preferencji.

Starania o cyfrowe euro Europejski Bank Centralny (EBC) rozpoczął w październiku 2021 r. Wtedy to bank zainaugurował fazę badawczą projektu detalicznej CBDC. Obecnie EBC znajduje się już na zaawansowanym etapie przygotowań, a faza wdrożenia może rozpocząć się już pod koniec 2025 r. Nowa waluta ma objąć zarówno handel detaliczny, jak i hurtowy. – Październik 2025 r. to termin, do którego się przygotowujemy. Liczymy, że wszystkie strony zainteresowane współpracą będą gotowe, aby cyfrowe euro stało się rzeczywistością – powiedziała niedawno prezes EBC Christine Lagarde.

EBC przewiduje to jako cyfrową formę gotówki, która może być używana do wszystkich płatności cyfrowych. Według banku „współistniałaby z fizyczną

gotówką, która zawsze byłaby dostępna, nie pozostawiając nikogo w tyle”. Tu jednak pojawiają się wątpliwości. Podczas gdy cyfrowe euro ma „współistnieć” z gotówką, dzieje się to w momencie, gdy kraje UE zaczęły ograniczać tę ostatnią formę płatności, nakładając ograniczenia na to, ile można wydać w gotówce. W całej Unii Europejskiej płatności gotówkowe wkrótce zostaną ograniczone do kwoty 10 tys. euro. W Polsce nie ma na razie żadnych ograniczeń w rozliczeniach między osobami prywatnymi, ale w przypadku płatności między firmami limit wynosi już 15 tys. zł. Przewiduje się, że w kolejnych krokach EBC będzie dążyło do dalszego ograniczania fizycznego pieniądza.

Mówi się jednak, że głównym zmartwieniem EBC,

który projektuje cyfrową walutę banku centralnego, jest prywatność użytkowników. Wprawdzie bank zapewnia, że „cyfrowe euro miałoby rygorystyczne normy w zakresie prywatności i integracji, chroniąc dane i prawa użytkowników w erze cyfrowej”, jednak kontrowersje się mnożą. W przeciwieństwie do tradycyjnej gotówki, która umożliwia anonimowe transakcje, CBDC mogą bowiem pozwalać na śledzenie każdej operacji finansowej. Będący w pełni kontrolowany przez państwo cyfrowy pieniądz może też dawać rządowi narzędzie do cenzurowania lub blokowania transakcji, które uzna za niewłaściwe lub niezgodne z jego oczekiwaniami.

Wobec tych zagrożeń Morawiecki wskazuje, że wciąż nie wiadomo, jakie

jest stanowisko polskiego rządu w tej sprawie. „Prace trwają ponad naszymi głowami, a Polacy, zamiast od polskich władz, dowiadują się o nowych biurokratycznych rozwiązaniach z wypowiedzi zagranicznych polityków” – napisał były premier w mediach społecznościowych. Jego zdaniem w strefie euro proces tworzenia cyfrowego euro przyspiesza – dostępny jest już projekt rozporządzenia na ten temat. Projekt wkracza w fazę testów – ostateczną decyzję ma podjąć rada zarządzająca EBC.

Jak podkreśla Morawiecki, CBDC będzie pierwszym pieniądzem, który może zmieniać swoją wartość w czasie nie tylko z uwagi na inflację, lecz także ze względu na jego „termin ważności”, w którym „poszczególne jego siły nabywcze będą zmierzały do

zera, niejako wymuszając jego wykorzystania”.

„Jak w rzeczywistości mogą wyglądać te zagrożenia, najlepiej pokazuje przykład Chin. Rząd chiński wprowadził juana elektronicznego, którego zużycie związane jest z pewnymi preferencjami społecznymi. Jeżeli ocena społeczna obywatela chińskiego mówi, że naruszył preferencje rządu, to dostęp do zasobów waluty cyfrowej może być ograniczany, a nawet zniwelowany” – ostrzegł szef EKR. W jego ocenie należy z dużą ostrożnością podchodzić do wszystkich ogólnych i centralnych prób wprowadzenia cyfrowej waluty banków centralnych, a każdy obywatel powinien mieć swobodę wyboru pomiędzy gotówką a elektronicznym pieniądzem.

Paweł Woźniak

Wspieraj wolne media, które nie boją się mówić prawdy!

Nie pozwól, by niezależne dziennikarstwo zostało zagłuszone. Dzięki Twojej prenumeracie „Gazeta Polska”, „Gazeta Polska Codziennie” oraz „Nowe Państwo” pozostają głosem patriotów i strażnikiem polskich wartości.



DOŁĄCZ DO TYCH, KTÓRZY WALCZĄ O PRAWDĘ!

Wolne
Media
potrzebują
Twojej
pomocy



Zamów prenumeratę teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



NAPISZ prenumerata@swsmedia.pl / ZADZWOŃ 605 900 002 / SPRAWDŹ prenumerata.swsmedia.pl

DANE DO PRZELEWU PL 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 / ADRES ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa



John Fitzgerald Kennedy
(1917–1963) amerykański polityk, prezydent Stanów Zjednoczonych od 1961 r., senator, członek Partii Demokratycznej

¶ Nie możemy negocjować z ludźmi, którzy mówią,
że co moje, to moje, a co twoje – to podlega negocjacjom. ¶

PRAWORZĄDNOŚĆ \ Donald Tusk i jego rząd celowo grają antyamerykańską kartą

Tusk idzie na wojnę – kosztem Polski

To nie przypadek – po raz trzeci w ciągu ostatnich niespełna trzech miesięcy z wpływowych kręgów USA płynie sygnał ostrzegawczy dla Donalda Tuska. „The American Spectator” ogłasza: „Polska nadal aresztuje przeciwników politycznych. Totalitarne ekscesy rządu Tuska zasługują na międzynarodową uwagę”. Na początku stycznia ostro o prześladowaniach opozycji w Polsce pisał „National Review”. W drugiej połowie lutego Hudson Institute przedstawił raport „Kiedy demokraci rządzą niedemokratycznie. Przypadek Polski” i przestrzegał Tuska przed dalszymi bezprawnymi działaniami.



Piotr Gociek

Nie są to w obozie republikańców głosy odosobnione i nie padają z ust byle kogo. „The American Spectator” i „National Review” to media po prawej stronie opinii publicznej w USA cenione, a ten ostatni ma wręcz status kultowy, to przecież pismo założone jeszcze w 1955 r. przez Williama F. Buckleya, jedną z najważniejszych figur amerykańskiego konserwatyzmu drugiej połowy XX w.

Nie można tego bagatelizować

Z kolei Hudson Institute to żadna przybudówka ruchu MAGA czy klub miłośników Trumpa – think tank założony został w 1961 r. przez znanego fizyka, futurologa i stratega Hermana Kahna. W czasach zimnej wojny opublikował liczne cenione prace na temat doktryn nuklearnych. Dziś uznawany jest przez Rosję za instytucję niepożądaną, z kolei przez komunistyczne Chiny krytykowany jest za poparcie dla Tajwanu.

Z Hudson Institute związanych jest wiele znanych postaci amerykańskiej polityki, na organizowanych przez think tank debatach występują znamienici goście, z urzędującymi głowami państw włącznie.



Donald Tusk chciałby przejść do historii nie tylko Polski, lecz także Unii Europejskiej | fot. Tomasz Jędrzejewski/Gazeta Polska

Głosy ekspertów Hudson Institute oraz komentatorów „National Review” i „The American Spectator” przyjmowane są z nadzieją przez polski obóz konserwatywny – oto wreszcie ktoś wychodzi poza narrację narzucaną przez europejskie media liberalno-lewicowe oraz organy unijne o rzekomym zagrożeniu demokracji ze strony PiS.

Raport Hudson Institute nie tylko pokazywał prawdziwe oblicze obecnie rządzącej koalicji, lecz także wytykał hipokryzję obozu tzw. demokracji walczącej w Europie: oto ekipie Tuska na sucho uchodzą ekscesy, o które Platforma i jej sojusznicy oskarżali rząd konserwatystów. Ba, jest gorzej: przestępstwa przeciw ładowi demokratycznemu ze

strony PiS były wyimaginowane, tymczasem występki rządu PO są prawdziwe.

Amerykanie są na hipokryzję w polityce wyczuleni, a republikanie znają ten scenariusz z własnego podwórka. Byli wszak – i są – oskarżani o wszelkie możliwe grzechy, podczas gdy w istocie to administracja demokratów niszczyła wolność słowa i używała wymiaru sprawiedliwości jako broni politycznej (nie mówiąc o przemilczeniach, półprawdach i kłamstwach w wiodących mediach).

Biały Dom ma wiedzę o Polsce

Jakie wszystko to może mieć przełożenie na politykę Ameryki wobec Polski, a ściślej ujmując – wobec obecnej ekipy rządzącej? Można zaryzykować tezę, że wszystkie te doniesienia nie są nowością dla obecnych lokatorów Białego Domu i żadnych złudzeń co do polityki Tuska z Sikorskim nikt w otoczeniu Trumpa nie miał.

Jednocześnie w planie Ameryki, który zakłada budowanie nowego, wielobiegunowego porządku światowego, Polska może odgrywać istotną rolę. Ale tylko wtedy, kiedy nie będzie uległa prowincji imperium brukselskiego. Amerykanom nie zależy na silnie zjednoczonej Europie pod niemiecką hegemonią, zwłaszcza że ta nie oznacza, iż Unia Europejska stanie się nagle wiarygodnym zwornikiem bezpieczeństwa na Starym Kontynencie.

O ile jeszcze do niedawna można było postrzegać rozmaite posunięcia Donalda Tuska i Radosława Sikorskiego jako wyraz typowych dla europejskich elit liberalnych uprzedzeń wobec Trumpa, o tyle teraz można zaryzykować tezę, że za wygłupami na platformie X stoi coś poważniejszego. Na amerykańską groźbę rozbicia lewicowej dominacji w Europie Berlin i Bruksela postanowiły odpowiedzieć przyspieszeniem integracji. Straszanie Putinem, który ruszy na porzuconą rzekomo przez USA Europę, ma na celu nie budowę silnej armii, lecz budowę superpaństwa pod pozorem wspólnej polityki obronnej. Temu służy projekt wielkich inwestycji w europejskie zbrojenia, który w istocie oznacza zaciągnięcie nowego wspólnego europejskiego długu, z którego środki rozpędzić mają pogrążone w kłopotach gospodarki krajów nowej Europy.

Zapisać się w historii

Donald Tusk chciałby przejść do historii nie tylko Polski, lecz także Unii Europejskiej. Przyspieszenie integracji w trakcie polskiej prezydentury, które mógłby przedstawiać jako osobisty sukces, jest dla niego z pewnością ważne. Problem w tym, że jest to rozwiązanie fatalne dla Polski. Zwłaszcza że widzimy, jak bez skrupułów, z łamaniem demokracji i wolności słowa

owa bardziej zjednoczona Europa miałaby być zarządzana. Polska stała się dla amerykańskich konserwatystów chorym człowiekiem Europy, krajem, w którym, powtórzmy za Hudson Institute, rządzi się niedemokratycznie. Jednocześnie w Rumunii trwa wielki eksperyment manipulowania wyborami prezydenckimi po myśli Brukseli już nie poprzez propagandę i naciski finansowe, lecz przez konkretne decyzje administracyjne.

Wydaje się, że dostrzeżono, iż okienko czasowe do działania jest nieduże – w momencie gdy pokój zawita na Ukrainę, straszak w postaci Władimira Putina i jego imperialnej polityki przestanie być skuteczny. W chwili kiedy amerykańskie inwestycje trafią do Kijowa, niemieckie interesy w tej części Europy doznają uszczerbku. Można więc założyć, że Berlin i Bruksela zamierzają przede wszystkim, zmusić Europę do podjęcia jak największej liczby wspólnych zobowiązań, zanim Trump zakończy wojnę na Ukrainie.

Co więcej, muszą zdusić konserwatywną rebelię w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i nie dopuścić do tego, by większość krajów w tym regionie była sojusznikiem Trumpa. Unia zamierza bowiem iść na wojnę handlową i ideologiczną z Ameryką – już na nią wyruszyła, a wykorzystuje do tego m.in. Tuska.

Na domiar, niszczenie opozycji „antyunijnej” należy zintensyfikować, zanim nadejdą kolejne wybory do Parlamentu Europejskiego (rok 2029).

Gdy przyjmiemy takie założenia, okaże się, że polityka rządu Tuska, który nic sobie nie robi z amerykańskich poławianek, staje się naraz spójna i zrozumiała – Polska pod jego rządami ma być jednym z najaktywniejszych graczy w dziele przemiany Unii Europejskiej w superpaństwo rządzone przez liberalno-lewicowe elity. Ma to być system bezalternatywny, antyamerykański, neokolonialny, werbalnie krytykujący Rosję i Chiny, a realnie prowadzący z nimi interesy dla zównoważenia strat poniesionych w konfrontacji z USA. Krytyka rządów Tuska ze strony wpływowych kręgów w USA nie jest przypadkiem. Jego samobójcza dla suwerenności Polski polityka – niestety również przypadkiem nie jest.

.....
Autor jest pisarzem, publicystą, krytykiem filmowym, związanym z tygodnikiem „Do Rzeczy” i serwisem Literacki.com.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 955/22
OGŁOSZENIE
W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 955/22 z wniosku Ultimo Portfolio Investment (Luxembourg) Spółki Akcyjnej z siedzibą w Luksemburgu toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Krzysztofie Śmierchalskim synu Michała i Stefanii, zmarłym dnia 12 lipca 2015 roku w Sosnowcu, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

1,5%

KRS 0000309499



Pamiętaj
o wpisaniu nr KRS
0000309499

Pamiętaj
o wpisaniu
celu szczegółowego
**NIEZALEŻNE
MEDIA SWS**

Oblicz
1,5%

K. Dochody (przychody) wykazane na podstawie ustawy		146.	
L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)			
Jeśli podasz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (numer KRS) OPP wybranej z wykazu zamieszczonego na stronie Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego oraz wpiszesz kwotę, to złożysz wniosek o przekazanie tej kwoty OPP. W poz. 149 możesz podać cel, na jaki chciałbyś, aby wskazana przez Ciebie OPP przeznaczyła tę kwotę (cel szczegółowy). Jeśli zaznaczysz kwadrat w poz. 150, wyrażasz zgodę na to, żeby urząd skarbowy przekazał OPP: imię, nazwisko, adres wraz z informacją o kwocie z poz. 148.			
147. Numer KRS	Kwota dla OPP	148.	
0000309499	Kwota, jaką chcesz przekazać, nie może być większa niż 1,5% podatku należnego (1,5% kwoty z poz. 137) zaokrągloną do pełnych dziesiątek groszy w dół.	oblicz 1,5%	
149. Cel szczegółowy	NIEZALEŻNE MEDIA SWS		150. Wyrażam zgodę ☒
M. Informacje o załącznikach			

Przekaż swoje **1,5%** podatku
na **STREFĘ WOLNEGO SŁOWA**
DZIĘKUJEMY!

GAZETA POLSKA

Gazeta
Polska
codziennie

niezależna.pl

NIE
PANSTWOGAZETA
POLSKA TVR
REPUBLIKAFUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA



KSIAŻKA \ 26 marca na polskim rynku ukaże się książka „Listy do Mileny” Franza Kafki. Żadne inne dzieło Kafki nie odślania pisarza tak bardzo, jak jego intymne listy do Mileny Jesenskiej (1896–1944), gwiazdy praskiej bohemy. „Listy do Mileny” to nie tylko pamiątnik wielkiej miłości, lecz także klucz do rozszyfrowania skomplikowanego świata Kafki.

LUDZIE KINA \ Gloria Artis – chwała sztuce...

Szumowska – od nagrody LGBT do Gloria Artis

Małgorzata Szumowska po dziesięciu latach od przyznania Srebrnego Medalu „Zasłużony kulturze Gloria Artis” odebrała kolejną nagrodę od MKiDN, tym razem z rąk wiceministra kultury Sławomira Rogowskiego. Warto wspomnieć, że niemieckie stowarzyszenie promujące filmy o tematyce gejowskiej przyznało w ramach Berlinale nagrodę Teddy Award filmowi Małgorzaty Szumowskiej z 2013 r. pt. „W imię...”, a sama reżyser chciała, by film miał premierę poza krajem, bo spodziewała się krytyki w Polsce.

Sylvia Krasnodębska

Wspomniany film „W imię...” opowiadał o homoseksualnym duchownym, granym przez Andrzeja Chyrę. Według Szumowskiej katolicy in gremio to kłamliwi hipokryci, a homoseksualizm wśród księży to

zaakceptowana przez wszystkich norma. Artystka obawiała się krytyki w Polsce, dlatego podjęła starania, by film miał premierę za granicą.

Gdy produkcja o księdzu homoseksualiście miała swoją premierę podczas Berlinale w 2013 r., publiczność nagrodziła film owacją na stojąco. „W imię...” nagrodzono

odznaczeniem dla najlepszego filmu fabularnego poruszającego tematykę LGBT. Zachwyt nad widowiskiem o gejach w sutannach wyraził też dyrektor festiwalu w Berlinie Dieter Kosslick, mówiąc, że to „bardzo aktualny komentarz obecnej sytuacji w Kościele”. Polska w filmie była przedstawiona jako prowincjonalna kraina moralnej degeneracji, w której pełno wynaturzeń i obłudy.

W trakcie dalszej kariery filmowej Małgorzata Szumowska reżyserowała filmy „Body/Ciało” (2015) i „Twarz” (2018), które również były nagradzane na MFF w Berlinie. W „Twarzy” kpiła z polskich przywar i postawiła

znak równości między prowincją a zacofaniem. Kiedy pracujący przy monumentalnej figurze Chrystusa Jacek (Mateusz Kościukiewicz) ulega wypadkowi, lekarze dokonują pionierskiej operacji przeszczepienia twarzy. Jacek staje się czymś w rodzaju makabrycznej lokalnej atrakcji, a jego własna matka zaleca... egzorcyzmy.

W filmie nie brak scen obśmiewania Polaków rzucających się na promocję w supermarkecie, wypowiadających rasistowskie żarty przy wigilijnym stole. Obowiązkowo pojawia się też ksiądz dopytujący w konfesjonale o szczegóły życia intymnego. Kpiny z polskości przekuły się na

nagrodę w Berlinie. W 2018 r. sprawę skomentował ówczesny dyrektor Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej Radosław Śmigulski w wywiadzie dla „Gazety Polskiej”: „Festiwal w Berlinie jest wydarzeniem, po którym oczekuje się krytycznej analizy poszczególnych społeczeństw. Te filmy, które udało mi się obejrzeć w konkursie, były właśnie takimi produkcjami. Filmy tam pokazywane uderzały w społeczeństwa. Przejaskrawione spojrzenie na dany problem, na daną społeczność, może denerwować i irytować – zwłaszcza że odbieramy to jako wizytówkę na świecie – ale cóż, widocznie takie jest zapotrzebowanie”.

Wyśmiewanie Polski przekuwało się na nagrody filmowe dla Szumowskiej w Berlinie. Dość otwarcie mówił o tym wówczas Radosław Śmigulski, dyrektor PISF | fot. SASCHA STEINBACH/POOL/ddp images/Forum



Powrót niewidomego mściciela

SERIAL \ Na platformie Disney+ można już oglądać pierwsze odcinki nowego serialu Marvela „Daredevil: Odrodzenie”. Pierwsze dostępne odcinki to bardziej dramat sądowy i thriller polityczny niż film o superbohaterach.

Dawno temu Marvel udzielił licencji Netflixowi na stworzenie serii o przygodach bohatera mocno odmiennego od nadludzkich członków Avengers. Tym sposobem w roku 2015 dostaliśmy „Daredevila” – mroczną opowieść, której tytułowy bohater grany przez Charliego Coxa walczył z ulicznymi gangami, handlarzami narkotyków i zorganizowaną przestępczością. Robił to nie tylko nocami, gdy w kostiumie przemierzał ulice najbardziej zakazanych rejonów Nowego Jorku, lecz także w świetle dnia, na sali sądowej; w cywilu był bowiem adwokatem altruistą reprezentującym miejską biedotę.

Daredevila cechowała jeszcze jedna rzecz – był niewidomy. Rekompensowały mu to wyostrzone do niepraw-

dopodobnych granic pozostałe zmysły, które w połączeniu z rygorystycznym treningiem sztuk walki czyniły zeń groźnego przeciwnika, ale z powodu swojego kalectwa i trudnego dzieciństwa Matt Murdock (bo tak się naprawdę nazywał) miał o wiele bardziej pod górkę niż choćby miliarder Tony Stark, czyli Ironman.

Po trzech sezonach „Daredevil” został anulowany. Wydawało się, że widzowie na dobre pożegnają się z niewidomym obrońcą sprawiedliwości. Przy okazji premiery trzeciej części „Spidermana” (z edycji marvelowskiej, nie tej Sama Raimiego) fani otrzymali jednak niespodziankę, bo w jednej ze scen pojawił się Matt Murdock. Potem Charlie Cox i jego bohater mieli epizody w dwóch innych produkcjach, a w serialach „Hawkeye”

i „Echo” powrócił główny antagonistą netflixowego „Daredevila”, grany przez Vincenta D’Onoforio „szef wszystkich szefów” Wilson Fisk. Wkrótce ogłoszono, że „Diabeł z Hell’s Kitchen” dostanie własną serię. Teraz otrzymaliśmy dzieło niemal genialne, godnego następcę i kontynuatora serialu Netflix.

Charlie Cox ponownie udowadnia, jak dobrym jest aktorem. Jego Matt/Daredevil po śmierci najlepszego przyjaciela Foggy’ego Nelsona (zbyt krótko obecny na ekranie Elden Henson), zamordowanego przez chcącego karać grzeszników na własną rękę psychopata, odwiesza kostium na kołek i o sprawiedliwość walczy już tylko jako adwokat. Zmagają się z utratą zarówno Foggy’ego, jak i drugiej najważniejszej oso-



„Daredevil: Odrodzenie” to serial naturalistycznie pokazujący przemoc | fot. mat. pras./d

by w swoim życiu, ukochałej Karen Page (fenomenalna jako aktorka dramatyczna, a zbyt rzadko widywana na ekranie Deborah Ann Woll), która po śmierci Nelsona opuściła miasto, by samotnie przeżywać żałobę. Tymczasem Wilson Fisk wchodzi do polityki. Uwodząc wyborców populistycznymi obietnicami, zostaje burmistrzem Nowego Jorku. I choć zerwał z życiem mafijnego bossa, ci, którzy wiedzą o jego przeszłości, z przerażeniem patrzą

w przyszłość. „Daredevil: Odrodzenie” daje nam wszystko to, za co widzowie pokochali serial z 2015 r. Pierwsze dostępne odcinki to bardziej dramat sądowy i thriller polityczny niż film o superbohaterach. Twórcy zdecydowali się na ciekawy krok i to odstępstwo od nieco już wyświechtanej formuły dało naprawdę świetny efekt. Trzymajmy kciuki, by dalej było równie dobrze!

.....
Łukasz Czarnecki





DRUGA PORAZKA Z ROSJANKĄ

INDIAN WELLS \ Iga Świątek przegrała z Rosjanką Mirrą Andriejewą w półfinale turnieju WTA 1000 6:7 (1-7), 6:1, 3:6 i nie obroniła tytułu w Indian Wells. Uległa jej również niedawno w Dubaju, gdzie 17-letnia tenisistka triumfowała po raz pierwszy w karierze w imprezie tej rangi. Kolejnym turniejem, w którym Polka weźmie udział, będzie WTA 1000 w Miami.

16

PONIEDZIAŁEK 17 MARCA 2025

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

PKO BP EKSTRAKLASA \ Śląsk Wrocław wysoko wygrywa w Mielcu ze Stalą i wciąż liczy na utrzymanie w lidze

Zagraли jak wicemistrzowie

Trzecia w tym sezonie wygrana wicemistrza Polski Śląska Wrocław i pierwsze w tym roku zwycięstwo Widzewa Łódź sprawia, że walka o utrzymanie w PKO BP Ekstraklasie będzie bardzo ciekawa i zacięta. Śląsk po raz drugi w tym sezonie pokonał Stal Mielec, tym razem na wyjeździe aż 4:1. Mecz toczył się w zimowej atmosferze, przy padającym śniegu.

Artur Szczepanik

23 października ubiegłego roku wrocławianie na swoim stadionie pokonali Stal 2:1. Teraz wygrali 4:1 i było to dopiero trzecie zwycięstwo wicemistrza Polski w 25 rozegranych już kolejkach. Do bezpiecznego miejsca w tabeli brakuje Śląskowi już jednak niewiele. – Był to bardzo dynamiczny mecz – ocenił Ante Šimundža, trener Śląska, który wygrał w tej roli po raz pierwszy. – Wiele się wydarzyło. Myślę, że kibice zgromadzeni na stadionie, jak i oglądający mecz przed telewizorem są zadowoleni. My oczywiście też ze zdobycia trzech punktów na trudnym terenie, na wyjeździe.

W gorszym nastroju był trener Stali Janusz Niedźwiedz, który nie może być pewny, że utrzyma swoje stanowisko pracy. – Nie obawiam się decyzji władz klubu. Jestem w stałym kontakcie z prezesem – przyznał po meczu Niedźwiedz. – Na pewno jesteśmy rozczarowani. Do momentu otrzymania czerwonej kartki prowadzi-



Przy padającym śniegu i zaledwie 2 st. C Śląsk okazał się lepszy od Stali | fot. mat. pras./d

liśmy wyrównany bój ze Śląskiem. Jednak to wywróciło spotkanie do góry nogami. Mam przesłanie do wszystkich: dziś nic się nie skończyło. Przegraliśmy bardzo ważne spotkanie, a porażkę biorę na siebie. Jestem trenerem i muszę przełknąć gorzką pigułkę. To jest normalne w pracy szkoleniowca – tłumaczył się trener Stali.

Przy stanie 1:1 z boiska wybiegł Damian Kądzior. Była to 39. min spotkania, które od tej pory toczyło się pod dyktando gości. Mogli oni wygrać wyżej, ale Peter Schwarzwald zmarnował rzut karny.

Bezcenne zwycięstwo – pierwsze w 2025 r. – odnieśli także piłkarze Widzewa. Dzięki wygranej z GKS Katowice 1:0 oddalili się od

strefy spadkowej. Strzelcą niemoc łodzian przełamał Jakub Sypek. W akcji z 60. minuty wykorzystał swoją drugą szansę, bo jego pierwszy strzał odbił Kudła, ale przy dużej nieporadności obrońców GKS piłka wróciła do pomocnika Widzewa, który trafił do bramki gości.

– Dziś było wszystko, co chciałem widzieć w moim

zespolu – cieszył się tymczasowy trener Widzewa Patryk Czubak. – Były bardzo dobre momenty, były trudne momenty i jest mój ulubiony wynik. Postawiliśmy stempel na pracy, którą wykonaliśmy w ciągu ostatnich trzech tygodni. Mam nadzieję, że teraz będziemy rosnąć. Jeśli chodzi o moją przyszłość, to umawialiśmy się z zarządem na trzy mecze. Nie dostałem sygnału, żeby coś w tym temacie się zmieniło – zakończył Czubak.

W meczu drużyn z ambicjami gonienia czołówki Górnik Zabrze rozgromił u siebie Motor Lublin 4:0. Zespół Jana Urbana wskoczył dzięki temu na szóste miejsce w tabeli. – Fajnie jest mieć 40 punktów – cieszył się lider zabrzezan Łukasz Podolski, zdobywca pierwszej bramki w spotkaniu.

Po reprezentacyjnej przerwie Górnik zagra 30 marca na wyjeździe z GKS Katowice na otwarcie nowej areny swojego lokalnego rywala. – Nowy stadion, derby i do zdobycia trzy punkty. Na pewno będzie fajnie, bo przyjedzie dużo naszych kibiców, ale to nie ma być tylko impreza. Pojedziemy powalczyć o zwycięstwo, bo kiedy się popatrzy na tabelę, to jest szansa na czwarte miejsce, grę w pucharach. Skoro jesteśmy blisko, to musimy w klubie zmienić trochę mentalność, patrzeć do góry, żeby wygrywać takie mecze jak dziś. Teraz każdy będzie jak finał – stwierdził 130-krotny reprezentant Niemiec.

KRZYŻÓWKA

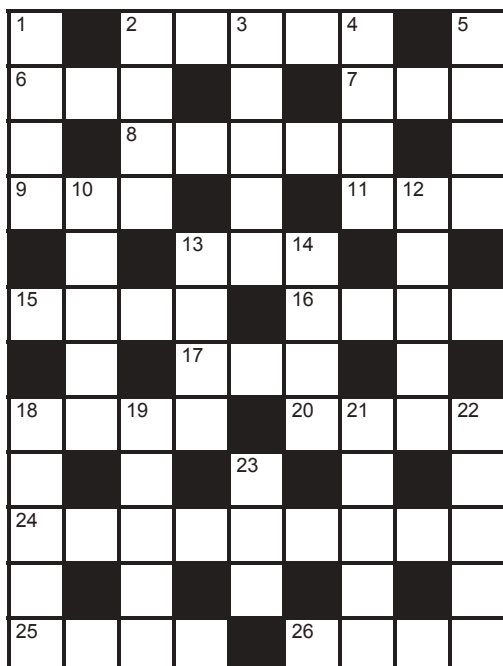
POZIOMO

- nie ma pnia
- mała Aleksandra
- narząd wzroku
- kuzyn mintaja
- miara gruntu
- niski głos żeński
- pamięć w komputerze
- sprzeciwny głowy państwa
- jacht Leonida Teligi
- pospólstwo, plemię
- wietrzna choroba
- koń pełnej krwi
- część gałki ocznej
- zwierzę z bródką
- niedźwiedzica po łacinie

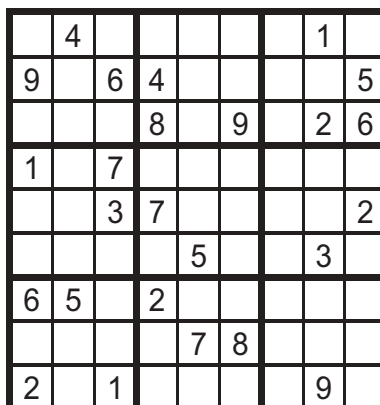
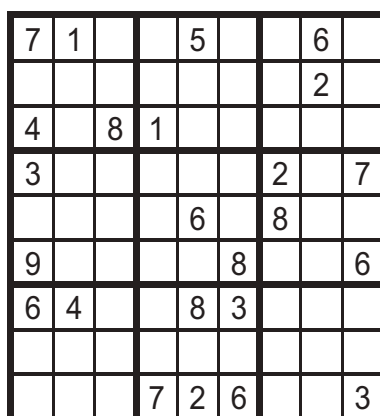
PIONOWO

- ranek lub wieczór
- zdjęcie z filmu
- polarne zjawisko
- zwierzę z bródką
- budowla obronna
- plama z atramentu
- piłka w badmintonie
- uprawia ją chłop

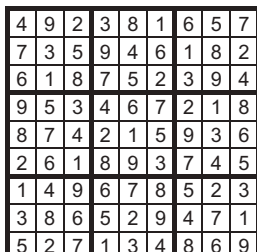
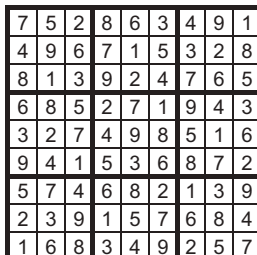
- sezonowy trend
- dobiera okulary
- szop czyścioch
- damka lub tandem
- Floriańska w Krakowie
- dawna nazwa Tokio



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolinski (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

8-9

ŚWIAT

10

GOSPODARKA

12

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT